

**Przemoc ogólnopolska**

Wielkie skutki niskiej  
szkodliwości społecznej → 18

**Koronacja Janowicza**

Plakat króla Jerzego I  
w samym środku numeru → 42

**Zbrodnia na salonach**

Nasze kryminały lepsze  
od skandynawskich? → 52

# PRZE KROJ

nr 27 (3544), 8 lipca 2013, cena: 4,90 zł (w tym 8% VAT)  
[www.przekroj.pl](http://www.przekroj.pl)

# Cezik

## Leniwy Bóg sieci

Jak Cezary Nowak nie został Kurtem Cobainem → 6

INDEKS  
371424

9 770033 248304

27 >

ISSN 0033-2488

„Przekrój” ukazują się od 1945 roku

  
Villa Campina

**Dom tańszy od mieszkania!**

**Nowy dom z dużą działką**

**Oferta limitowana – tylko 10 domów**

Zarejestruj się na stronie [www.villacampina.pl](http://www.villacampina.pl) i spędź wakacje w Hotelu Czarny Potok Resort & SPA w Krynicy Zdrój.

**7 minut od Bemowa**

już od

**549**

tys zł



**villacampina.pl**

Biuro handlowe, Kaputy, ul. Sochaczewska 258 (obok os. Villa Campina)

**22 777 90 00**





FRANIEK MAZUR (2)



## ZUZANNA ZIOMECKA

Współpraca to nudny temat. Łatwiej się pisze o agresji i ciekawiej o niej czyta. Dlatego wybrki radykalnych bojówek prawicy (str. 18) i znęcanie się nauczycielki nad pasierbem wygrywają nawet z popisami polskich bohaterów tenisowych na zielonych kortach Wimbledonu (u nas pin-up Janowicza na str. 42). Tymczasem w kuluarach teatru wielkich emocji wolno i po cichu buduje się nowa siła społeczna. Jak donosi Agnieszka Berlińska („Rzecz wspólna, czyli twoja” str. 22), do niedawna konsultacje obywatelskie związane z przestrzenią miejską były przez nas z grubsza olewane. Woleliśmy zbiorowo tonąć we łzach i lamentować pod niebiosa, gdy w trakcie przebudowy osiedlowej uliczki nie uwzględniono naszych nigdy niewyrażonych preferencji, które chowaliśmy w głębi serc jak złoto w skarbcu Fort Knox. Teraz to się zmienia. To mieszkańcy Warszawy będą współdecydować o kształcie i funkcjonalności stołecznej Rotundy, łodzianie

osobiście spróbują odkorkować swoje miasto, a mieszkańcy Sopotu zadbają m.in. o przestrzeń dla dzieci. Sukces, jak wiadomo, upaja. Może więc kiedyś, gdy się naprawdę rozkręcimy i przestaniemy się brzydzić wspólnymi inicjatywami, znajdziemy także wyjście z cywilizacyjnego impasu. Taką właśnie ideę opisał Jonathan Rowe w książce „Our Common Wealth”. W wizji nieżyjącego już, konserwatywnego amerykańskiego prawnika wspólne dobra, takie jak dostęp do Internetu, czyste powietrze i woda oraz przełomowe wynalazki (obecnie zamykane patentami na całe pokolenia) mają własną reprezentację polityczną, która lobbuje na ich rzecz i w ten sposób chroni interes całej ludzkości. W takim świecie państwo, rynek i wspólne dobra balansują w równowadze, pilnując, by żadna ze stron nie wyrosła na potwora. My na nowo odkrywamy, że dobra wspólne istnieją. Teraz tylko trzeba obdarzyć je zabójczym seksapilem i dalej pójść jak po maśle.



## MARCIN PROKOP

Według psychologów osoby ładne i zadbane, choćby były wrednymi nieudacznikami o IQ neandertalczyka, są przez innych utożsamiane z samymi pozytywnymi wartościami: inteligencją, dobrocią i sukcesem. Białe zęby, regularne rysy i wypielęgnowane paznokcie przemawiają skuteczniej niż profesorskie tytuły. Na podobnej zasadzie mamy tendencję do przypisywania ludziom ekstremalnie zamożnym – których styl życia, obserwowany na łamach kolorowych gazet, znacząco różni się od lifestyle’u przeciętnego Kowalskiego – cech superbohaterów. Takich, co to zamiast chodzić, unoszą się trzy centymetry nad ziemią, a do tego

nie zdradzają, nie kantują, nie szastają bezsensownie forszą, nie grzebią w nosie i nie odczuwają niskich pobudek. Zaś kiedy już po ludzku romansują, to bardziej przypominają to wystudiowane sceny z „Dynastii” niż z ursynowskiej kawalerki. Tymczasem zerknięcie za aksamitną kotarę, na co dzień szczelnie oddzielającą wysoką socjetę od zwykłego plebsu, ujawnia starą prawdę, że za żadne pieniądze nie da się kupić klasy, moralności i charakteru (str. 36). A wyperfumowane na użytek mediów życiorysy są jak pozbawione toalet komnaty XVIII-wiecznego Luwru, skrywające wstydlive, cuchnące zakątki.

RACZKOWSKI



## AKTUALNOŚCI

- 6** → **BOHATER TYGODNIA** Z netem mi do twarzy Chciał zostać gwiazdą rocka, jak nie przymierzając Kurt Cobain. Na szczęście Cezary Nowak został CeZikiem, Bogiem Internetu. W dodatku skromnym, ludowym Bogiem, co odkrywają w rozmowie dla „Przekroju” Bartosiak & Klinke
- 13** → **AKTUALNOŚCI** Mroźek w Alpach W szwajcarskim miasteczku Montricher powstał dom pracy twórczej dla pisarzy, stworzony przez Fundację im. Jana Michalskiego

## GRUBE SPRAWY

- 18** → **NASTROJE** Bić paragrafem w skrajną prawicę? Dr Grzegorz Krzywiac z PAN, specjalista od nacjonalizmu i antysemityzmu, w rozmowie z Katarzyną Czarnecką stara się uspokoić nasze rozognione emocje
- 22** → **INICJATYWY** Rzecz wspólna, czyli twoja „Zamiast w trawie szczypać dziwki, kończ wiosenne podorywki”. Za pomocą takich szyderczych hasel wyśmiewaliśmy kiedyś społeczną propagandę PRL-u. Ale dziś obywatele naprawdę mogą zdecydować o ważnych sprawach: na przykład o wyglądzie i funkcjonalności stołecznej Rotundy – pisze Agnieszka Berlińska
- 26** → **NOWY ORLEAN** Muzyka na bruku Nie ma na świecie drugiego miasta, w którym powietrze zastępowałaby muzyka. Prosto z Nowego Orleanu tekst i zdjęcia przywiózł Tomek Michniewicz
- 32** → **LIDER** Podwójny nelson Legendarny wódz RPA umiera, a przyszłość kraju jest mętna i niejasna – ostrzega Dagny Kurdwanowska
- 36** → **ESTABLISHMENT** Wyspa dla kochanka Zaczęły się wakacje, ale bogacze nie próżnują. Żona Ruperta Murdocha zdradza go z Tonym Blairem, a dziedziczka firmy L’Oreal funduje kochankowi prywatną wyspę. Pisze Danuta Walewska
- 42** → **PIN-UP** Jerzy I, nowy król Polski Dla fanów tenisa i nie tylko – specjalny plakat z Jerzym Janowiczem, w najej purpurze i koronie

## KULTURA

- 44** → **MUZEUM** Sztuka letniego ogóru Szybki przewodnik Stacha Szablowskiego po letnich wystawach sztuki, które raz bywają przesolone, raz barokowe, a raz całkiem świeże i smaczne
- 52** → **LITERATURA** Nasze zbrodnie w ekstraklasie O polskim kryminale, który przeżywa boom ilościowy i jakościowy, pisze Cezary Polak
- 56** → **KSIĄŻKA** Miłoszewski w każdym domu Powieść „Bezcenny” potwierdza pozycję Zygmunta Miłoszewskiego na naszym rynku literackim. O eksportowych apetytach z literatem rozmawia Marcin Kube

- 57** → **KSIĄŻKA** Recenzje Marcin Kube o „Idealnych matkach” Lessing, Dominika Wętkawek o komiksie „Zaduszki”, Monika Kuc o filmowych felietonach Janickiego
- 60** → **PŁYTA** Z epicentrum huraganu Jest wreszcie pierwszy oficjalny album Super Girl & Romantic Boys. Z liderem zespołu Kostkiem Usenką rozmawia Angelika Kucińska
- 61** → **MUZYKA** Recenzje Bartek Winczewski o Catz’N Dogs, szkockich hiphopowcach i nowym soulowym odkryciu z Danii
- 62** → **KINO** Dziewczyna z wielkiego miasta Z Gretą Gerwig, gwiazdą nowojorskiego filmu „Frances Ha”, rozmawia Anna Bielak
- 64** → **FILM** Recenzje Dorota Chrobak o dramacie „Wypełnić pustkę”, Katarzyna Nowakowska o serialach SF
- 66** → **ZWIASTUN LITERACKI** Rzeźbiąc głowy Fragment książki „Monsieur Antoine”, opowiadającej o genialnym polskim fryzjerze, który zrobił furorę we Francji

## ROZMAITOŚCI

- 70** → **MODA** Tak się bawi Londyn Na wystawie szalonych ciuchów z lat 80. w Victoria & Albert Museum zaprasza Dominika Wasilewska

- 74** → **EDUKACJA** Wolność na czterech kółkach Australijski skejt stworzył organizację non profit, która uczy dzieciaki w Kabulu czytania, pisanie i jazdy na deskorolce. O kosmicznym pomysle pisze Ewa Kaleta
- 76** → **POP-ATRZ** Ostatni raz Marilyn Zmarł fotograf Bert Stern, autor legendarnej sesji Marilyn Monroe dla „Vogue’a”, wykonanej na pięć tygodni przed jej śmiercią. Sprawę przybliży Kuba Dąbrowski
- 78** → **OD RZECZY** Ogień w kieszeni Historia zapalniczki przedstawiona piórkami i węglem Franciszka Barwińskiego
- 80** → **WINO** Pora na róż Wojciech Bońkowski zachwala wino rosé, które dobrze pasuje zarówno do wiśni, jak i do lososia

## FELIETONY

- 15** → **MARIUSZ ZIOMECKI** Szkoła według Donaldceczka, ale bynajmniej nie o Tusku
- 50** → **JAKUB ŻULCZYK** Wielki festyn, czyli festiwale toną w gorzale
- 58** → **MACIEJ NOWAK** Go-go w natarciu, albo pierogi w teatrze
- 65** → **ROMAN KURKIEWICZ** Bieg, który nie jest wyścigiem: powieść reportażysty Hatzfelda

RACZKOWSKI



**ADRES REDAKCJI**  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,  
22 463 03 00, www.przekroj.pl,  
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

**Redaktorzy naczelni:**  
Zuzanna Ziomecka  
Marcin Prokop  
**Zastępcy redaktorów naczelnych:**  
Hanna Rydlewska  
Monika Brzywczy  
(redaktor działu Kultura)

**Redaktor działu Grube Sprawy:**  
Hubert Kropielnicki

**Redaktor:**  
Grzegorz Sobaszek  
**Sekretarz redakcji:**  
Katarzyna Czarnocka  
**Współpracownicy:**  
Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,  
Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,  
Angelika Kucińska, Katarzyna  
Nowakowska, Cezary Polak, Marek  
Raczkowski, Marianna Saska,  
Karolina Sulej, Stach Szablowski,  
Mike Urbaniak, Jerzy Ziemacki

**Stażystka:** Iwa Pawlak  
**Projekt graficzny:**  
Magdalena Piwowar  
**Pracownia graficzna:**  
Andrzej Figatowski  
**Fotoedycja:**  
foto@przekroj.pl,  
Dorota Majka-Czarnocka  
**Korekta:** Dominika Stępień,  
Agnieszka Ujma  
**Projekt strony internetowej:**  
KRCMedia.pl

**Wydawca:** GREMI MEDIA Sp. z o.o.  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

**Promocja i marketing:**  
Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora  
Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska  
(p.berska@rp.pl)

**Biurowa Reklamy i Ogłoszeń:**  
GREMI MEDIA Sp. z o.o.  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;  
tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;  
fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;  
reklamainfo@presspublica.pl;

**Dyrektor Biura Sprzedaży  
Korporacyjnej** Witold Trzciński  
tel. 22 463 05 53

**Dyrektor Działu Agencyjnego  
i Magazynów** Filip Weichert  
tel. 22 463 01 88



**PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”**

**Prenumerata redakcyjna:**  
Cena prenumeraty 2013 r.:  
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł  
Zamówienie na prenumeratę należy  
składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl  
Dodatkowe informacje  
tel. 800 120 195; 22 463 00 87

**Prenumerata kolporterska**  
Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803  
lub 22 693 70 00 – telefoniczne Biuro  
Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,  
www.prenumerata.ruch.com.pl,  
urzędy pocztowe

**Prenumerata Elektroniczna**  
(e-wydanie, wydanie na tablet):  
tel. 801 15 15 15, e-mail:  
serwisypłatne@rp.pl  
www.przekroj.pl  
www.sklep.rp.pl  
www.e-kiosk.pl  
www.e-gazety.pl

**Zdjęcie na okładce:**  
Tomasz Jodłowski



RACZKOWSKI

## W tym tygodniu nie piszemy...

...o Agnieszce Ziółkowskiej, która urodziła się dzięki metodzie in vitro i właśnie podziękowała Kościołowi za współpracę, dokonując apostazji. Tak, jak najbardziej popieramy in vitro, tak, z całego serca kibicujemy apostatom. Ale nawet już nam nie chce się o tym czytać.

...o tym, że mamy właśnie do czynienia z rekordowymi w historii upałami. Jeśli to się nie zmieni, niedługo popękają nam termometry. To dla nas stanowczo zbyt gorący temat.

...o festiwalu w Międzyzdrojach. Bo podobnie jak Jakub Żulczyk (patrz jego felieton na stronie 50), wszelkiej maści festiwalom mówimy stanowczo dość. Zwłaszcza gdy jest to natrętny lans gwiazd. I to przede wszystkim tak zwanych gwiazd, które równie chętnie jak nad morzem, lubią brylować na Pudełkach. Oraz innych Plejadach.

...o Alonso Mateo, pięciolatku, który został właśnie najmłodszą ikoną mody w historii. Bachor potrafi wymienić jednym tchem wszystkich ważnych projektantów, rzekomo sam się stylizuje i sam sobie pstryka fotki, które wrzuca do Instagramu. Świat oszalał na jego punkcie. Świat oszalał?

## A Wy nie chcecie czytać...

...o Ewie T. I nędzy polskiej pedagogiki... (Agata Ostrowska)

...o tym, do którego pojemnika należy wyrzucić potłuczone szkło, styropian i brudny papier według ustawy śmieciowej. (Podpowiadam – do żadnego). (Andrzej Sawicki)

...o tym, że większość czytelników jest na Open'erze, więc po powrocie w poniedziałek też nie będą o tym chcieli czytać. (Dorota Jarek)

...o PopiSach w Elblągu. (Dawid Frik)

W środy pytamy Was na Facebooku, jakie sprawy umieścilibyście w tej rubryce. Wybrane odpowiedzi publikujemy w wydaniu papierowym!



ROZMAWIAJĄ BARTOSIAK & KLINKE

## Z netem mi do twarzy

Chciałem być wielką gwiazdą rocka. Taką z prawdziwego zdarzenia. Jak Kurt Cobain, który był moim idolem – wyznaje „Przekrojowi” Cezary Nowak. Ale na szczęście został **CeZikiem, Bogiem Internetu**. Jak się przekonaliśmy, to Bóg ludowy i niezwykle skromny, z oddanymi wyznawcami i tabunem wiernych hejterów. Gwiazdor idealny.

### Czy Bóg Internetu kupuje gazety?

Ostatnio kupiłem... „Przekrój”. Zaskoczeni?

### „Przekrojem” nie. Raczej tym, że nie zareagowałaś na „Boga”.

Bo nie dajecie mi dokończyć. Za chwilę miałem zaprzeczyć, żeby wyjść na skromnego. A gazety kupuję regularnie. Nie jestem przywiązany do konkretnych tytułów, sugeruję się raczej tematami z okładek. W ogóle lubię kontakt z papierem. Z przyzwyczajenia. Przecież jak byłem mały, to nie było Internetu. Dopiero w liceum pojawiły się pierwsze modemy. Hasło „ppp” pamiętam do dziś. Wszyscy mieli takie samo (śmiech).

### Jakie to uczucie: być Bogiem?

Nie wiem. Uspokójcie się. Jeszcze nikt nie pojechał mnie z tak grubej rury. Jestem pewien, że w Internecie są bogowie o większych mocach. Biorąc pod uwagę liczbę fanów, wyświetleń i subskrypcji, jestem co najwyżej malutkim apostołem. Ale jeśli ktoś chce mnie nazywać Bogiem, nie będę się kłócił. Lepiej nie wszczynać wojen religijnych. Zwykle źle

się to kończy. Na przykład zdobyciem i złupieniem Konstancytopola.

### Skoro o zdobyczach mowa... Podoba nam się twoja maksyma: „Dziewczyny nie wychodzą ode mnie smutne”.

Bardzo was proszę, żebyście nie wycinali zdań z kontekstów. Chodziło mi o to, że dziewczyny nie wychodzą ode mnie smutne z koncertów. Przy najmniej taką mam nadzieję. Te, które przychodzą do mnie po występach, żeby się podzielić, wyglądają na bardzo zadowolone.

### Podzielić?

(Śmiech). Podzielić wrażeniami. Co prawda czasem się zdarza, że wyskakują z piersią do przodu. Ale tylko do podpisu, czyli bez sutka. A ja nie mam śmiałości, żeby sięgać głębiej. Wszystko odbywa się grzecznie. Zresztą dziewczyny w dzisiejszych czasach są bardzo pruderyjne.

### Czym internetowe groupies różnią się od tych analogowych?

Nie mam porównania, bo jestem artystą postanalogowym. Gdybym miał

jednak obstawiać, a często przyglądam się temu, co wyczynia Czesław Mozil, to myślę, że tradycyjne groupies są jednak mocno bezpruderyjne (śmiech). Ale tak na serio, to nie wiem, o czym teraz mówię. Mam zaszczycony gen wierności. Wiem, że to kompletnie nierockandrollowe, a do tego się nie sprzedaje. Nic jednak nie poradzę. Tak już mam.

### Á propos, ponoć ciągle dostajesz e-maile od fanów z apelem, żebyś się nigdy nie sprzedał. Co to właściwie znaczy?

Nie mam pojęcia. Przecież ja się już dawno sprzedałem. Wziąłem udział w kampanii Wilkinsona. To chyba sprzedaż na całego. Ale wciąż słyhać głosy, że jestem meganiszowy. Może na tle hardcore’owych celebrytów rzeczywiście jestem wspaniały (śmiech). Wydaje mi się, że ludziom mylą się trochę pojęcia. I tak naprawdę chodzi o to, żebym nie przestawał być naturalny. Bo jak się „sprzedasz”, to w ich oczach przestaniesz być naturalny, czyli swojski.

### A ty jesteś z ludu.

Tak. Jestem taki ludowy chłop. A Internet jest przecież medium ludowym.

CEZIK



I stąd te obawy o zaprzędanie duszy diabłu. Dlatego, kiedy czasem flirtuję z komercją, lud bardzo krzywo na to patrzy. Ale są i tacy, którzy dowiadują się o mnie dopiero z telewizji. Choć, co ciekawe, po pokazaniu się u Kuby Wojewódzkiego i w „X-Factorze” przybyło mi z 15 tys. fanów na fejsie, a po coverze hiciora zespołu Weekend w dwa tygodnie około 80 tys. ludzi polubiło mój fanpage. To jasno pokazuje, że telewizja nie przekłada się na net. Przekłada się za to na rozpoznawalność i liczbę fanów na koncertach.

### Rozpoznawalność? Przecież ty jesteś klasycznym everymanem.

Ludzie raczej cytują klasykę gatunku, mówiąc, że „z twarzy podobny zupełnie do nikogo”. Nie wiem, czy to dobrze, czy źle. Ale do show-biznesu się nie nadaje. Chyba że internetowego. Co chwila dostają e-maile w rodzaju „Panie CeZiku, robimy akcję internetową, niech pan dołączy”.

### Panie CeZiku?

A jak! „Szanowny Panie CeZiku...” (śmiech). Pełna kultura. Kiedyś rozpoznał mnie nawet policjant. Wypisywał mandat i nagle zapytał: „PanCeZik?”. Jedno słowo. Jak mały „pancerzyk”.

### Za co dostałeś mandat?

Spożywałem piwo pod frog-shopem, czyli w miejscu publicznym. Podszedł patrol i po zawodach. Jeden z policjantów zapytał: „Pan to chyba śpiewa od tyłu?”. „Zdarza się”. „To niech się pan teraz tutaj podpisze od tyłu”. Żartowniś. Machnąłem na bloczku i poszło. Zero taryfy ulgowej. Siedem dni na zapłacenie.

### PanCeZik nawet z nazwiska jest everymanem.

Nazwisko Nowak to pikuś, gorzej z imieniem. Jak byłem mały, to większość psów w okolicy wabiła się „Czarek”. Spotkałem się z sugestiami, że moi rodzice są chyba nie do końca normalni. W podstawówce dzieciaki wołały za mną „Psiuńcia”! A w liceum, po dwóch tygodniach jakiegoś obo-

zu, dziewczyny zapytały mnie: „Jak długo jeszcze nie powiesz, jak masz na imię?”. „Przecież powiedziałem”. „Oj, uspokój się, spotkałeś kogoś, kto się nazywa Czarek?”.

### Przepytałeś rodziców na tę okoliczność?

No pewnie. Zapytałem, dlaczego muszę się czuć jak pies. „Mieliśmy plan A... B i... C. Najpierw był Alek, potem Bartek, a na końcu ty” (śmiech). Na „D” doszła jeszcze Danuta. A potem był rozwód, bo Henryk nie pasował do koncepcji alfabetycznej. Dziś mam siostrę przyrodnią o imieniu... Zosia. Ojciec chyba uznał, że w ten sposób zakończył swój plan. Postawił kropkę nad „i”. Nie chcę wypominać, ale co z Żyтомirem, Żeliszławem i Żanetą?

### Jak masz na drugie?

Zenon. Powaga. A na trzecie dowaliłem sobie... Tytus.

### Zawsze chciałeś być PanCeZikiem?

Chciałem być wielką gwiazdą rocka. Taką z prawdziwego zdarzenia. Jak Kurt Cobain, który był moim idolem. Ale miałem również myśli, żeby pójść w ślady ojca i zostać automatykiem. Tworzyć maszyny i zarabiać na chleb jak przywoity człowiek, a nie jak „jakiś muzyk z dupy” – jak mawia mój tata.

### Tata zarabia jak człowiek?

No właśnie... Kryzys dotknął wszystkich. Automatyków też nie oszczędził. Komedianci trzymają się lepiej. Szczególnie tacy, którzy nic nie robią. Bo to oczywiste, że ja nie pracuję. O dziwo, nie tylko dla rodziców. Tak myślą również moi rówieśnicy. Fani mają mi za złe, że codziennie nie wrzucam na YouTube'a czegoś nowego. W końcu to żaden problem. Taką KlejNutę robi się przecież jakieś trzy godzinki, podrzuca podkład i gotowe – banał. Dla niektórych tytanem pracy w necie jest Niekryty Krytyk, a ja to jakaś tam leniwa popierdółka. Nic nie robię, głównie śpię, piję i czasami z ła ski, raz na trzy miesiące, wypuszczam klip.



TOMASZ JODŁOWSKI

### Złote myśli PanCeZika

Porównywanie żenującej muzyki Backstreet Boys z żenującą twórczością Justina Biebera nie ma sensu. To jak niebo a ziemia. Boysi wymiatali. A nazywać się dziś Bieber to prawdziwy pech.

Andrzej Wajda nie odwiedził mnie jeszcze i nie powiedział, żebym przejął pałeczkę. Dlatego na razie trzymam się krótszych form filmowych.

W ogóle nie pracuję, a mam dwa mieszkania.

Prokopa zmiażdżyłbym w squasha. Umówcie nas.